

# GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



## PRZEDPŁATA:

ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal.  
20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

## INSERATY:

1 Sgr. 2 Fen. od wiersza na 1 szerokości  
przyjmują się tylko w Ekspedycji.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

### Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Trebinia, 29. Lipca. — Na milicje tureckie w Zubzi uderzyli dziś z rana powstańcy. Wszyscy zdolni do boju Trebinczykowie pospieszyli na miejsce walki. Bitwa toczy się jeszcze i ciągle utrzymuje się ogień z obu stron.

Białogród, 28. Lipca. — Upowszechniła się tu w tej chwili pogłoska, że Omer basza zbliża się wbrew zawartej konwencji ku naszej granicy. Tyle jest pewną rzeczą, że rozstawia Omer basza nieregularne wojska swoje wzdłuż granicy bośnijskiej, bułgarskiej i serbskiej, dla uważania tamecznych ruchów.

Paryż, 30. Lipca. — Donoszą z Vera-Cruzu pod d. 1. Lipca, że stan zdrowia na flocie jest zadowalający. Równocześnie nadszedł raport od generała Lorenceza z d. 24. z. m. o walkach stoczonych między Meksykanami a Francuzami w d. 13. i 14. Czerwca. Wskutek tych zapasów, armia meksykańska się cofnęła. Stan zdrowia wojska francuskiego jest dobry, a duch wyborny.

(Depesza ta z Paryża do Berlina przesłana, potrzebowała 10 godzin do dościa na miejsce przeznaczenia. Oddano ją w Paryżu o 6 godz. 30 minut, doszła do stacyi pruskiej o god. 12 min. 33, a nas doszła o god. 5 minut 20).

Berlin, 31. Lipca. — Najj. Pan raczył nadać radcy handlowemu Dannenbergowi w Berlinie order król. korony 3ej klasy, ces. francuskiemu urzędnikowi dozorcemu przy administracji kolei żelaznych St. Clair w Compiegne, order kr. korony 4ej klasy.

Berlin, 30. Lipca. — Rozmaicie piszą dzienniki o zamiarach i planach ministerstwa względem przesilenia budżetowego. Pewną atoli jest rzeczą, że jeszcze nic pewnego nie postanowiono w tej mierze i bodaj to nastąpi przed powrotem króla Jmci z Ostendy. Chcą, ażeby się rzeczy same rozwijały dalej. Tyle przecie da się przewidzieć, że się niedopuszczą postępowania przeciwnego konstytucji np. rządzenia dalszego z danym budżetem. Potwierdza się dawniej przez nas podana wiadomość, że minister skarbu za podobne postępowanie nie chce wziąć odpowiedzialności. Pan von der Heydt stanowczo w tej mierze dał się słyszeć. Mniejsza o to, czyli chcą odroczyć rozprawy nad budżetem na rok 1863, tyle jednak jest pewno, że w kołach rządowych nie życzą sobie starcia z izbą deputowanych. Tylko w tem może się mylą niektórzy, że budżet na rok 1862 będzie przyjęty bez żadnych trudności. Obaczymy z pewnością mnóstwo sprzeczności podczas obrad nad tym budżetem.

— Dokończenie posiedzenia izby deputowanych z d. 21. Lipca dotyczące wniosku dep. Reichenspergera:

Dep. Mallinckrodt powiada: mamy pozwolić, aby na mocy zasady narodowości znowu kiedy zakwestyonowano posiadłość Austrii w Wenecyi. Konsekwencje ztąd może wyciągnie mówca szanowny kiedyś później, dziś jeszcze wstrzymał się z niemi. Ale zdaniem mojem wtedy dopiero, kiedy panowie ci z swojej strony także na to się zgodzą, by może znowu pociągnięto linią demarkacyjną przez W. Ks. Poznańskie, aby stosowną część W. Księstwa od naszego własnego państwa odłączyć, wtedy dopiero znajdą się w konsekwencji z swemi teoriami co do Wenecyi. (Wołanie z centrum: bardzo trafnie!)

Dopóki zaś temu się sprzeciwiają, a sądzę, że to jeszcze czas pewien potrwa, dopóty nie powinni się też płatać w takie niekonsekwencje. (Wołanie powtórne z centrum: bardzo trafnie!)

Jeżeli wspomniano, że zachodzi pewien rodzaj sojuszu pomiędzy przyjaciółmi moimi politycznymi a szanownymi członkami z W. Ks. Poznańskiego, odsyłam to przypuszczenie napowrót do lewicy tej izby. O ile uważałem, wystąpiła na jaw rozczulająca zgoda pomiędzy obojgu w głosowaniach opozycyjnych rządowi, ale pomiędzy nami a szanownymi tymi panami taki związek dotąd się nie pokazał (wołanie powtórne: bardzo trafnie!).

Zdaniem mówcy we Włoszech mniejszość terroryzuje większość narodu, przywódcy ruchu włoskiego zdeptali wszelkie prawa; dopóki Królestwo Włoskie nie posiędzie Wenecyi i Rzymu, nie może być uwa-

żane za politycznie ukończone, nie było zatem potrzeby uznania go przez rząd pruski, zanim jest zupełnie gotowe. »Jakie będą konsekwencje ostatnie w tym kierunku jak się zdaje przez rząd obranym, powiedział poseł berliński (Twisten). Pierwotnie, który Włochy dają ojczyźnie niemieckiej, zasada, która we Włoszech przyszła do znaczenia, oto co to stronnictwo w własnym kraju chce urzeczywistnić: Niczego bardziej sobie nie życzą, jakby się znaleźli statysty, którzyby u nas zrywali wawrzyny jakie zabrał do grobu hr. Cavour, »rozdzierając traktaty«; »usuając kamienie graniczne«; idzie o to, by rewolucji u nas także wrota otworzyć, aby Prusy może przy okoliczności sposobnej inne państwa przemocą napadły, aby podlegały rewolucji w krajach sąsiednich, aby z rządami sprzymierzonymi w podobny obchodzili się sposób, jak rząd turyński z neapolitańskim, gdzie zdrada tak śmiało występowała, że minister ten sam służył królowi Franciszkowi i królowi Wiktorowi Emanuelowi.«

Dep. baron Vincke sądzi, że mimo słów przysadnych ostatniego mówcy niniejsze namowy są nieco suche i jałowe, że tu idzie w gruncie o dopełnienie aktu grzeczności i etykiety międzynarodowej. Odrzuca porównanie Włoch z Niemcami, które mają poprzestać na zdobyczach moralnych. Idzie tu zresztą tylko o uznanie tytułu, a ten tytuł nie uprawnia do posiadania Rzymu i Wenecyi. Nie należy podawać aktowi rządowemu myśli tendencyjnej. Rzym nie jest nieodbitnie potrzebny dla katolicyzmu. Sam poseł Reichensperger w pisemku tak o bliższych zadaniach Niemiec powiedział: »że papieństwo przez utratę świeckiej władzy nie zginie. Przekonanie to które pomiędzy innemi wyrażał nawet Macaulay bardzo gorąco, w każdym razie trwać będzie niezłomnie, dopóki stanie wiernych katolików na ziemi. Nie mamy obawy o nasz kościół. Widział on czasy gorsze jak dni dzisiejsze, i odmładza się w doświadczeniach, które przechodzi, w tryumfach swych nieprzyjaciół.« Co do Wenecyi, interesy Włoch i Niemiec też same. Niechaj Austriacy cofną tylko chociaż cokolwiek z strzelnic działa, a natychmiast Wenecya powstanie. Jest to zatem posiadłość zbyt uciążliwa, bo Austrię krew ubiega, a Niemcom bronić jej zbyt kosztowna. Gdyby Prusy chciały bronić Wenecyi, Austrija za lewy brzeg Renu okupiłaby Wenecyę. Dep. Ziegler politykę pruską uważa za kierującą się wedle okoliczności i niemającą zasad, i dla tego niedobre ztąd rokuje następstwa. Dep. Waldeck powiada, że Niemcy cieszyć się powinny z jednoci Włoch, dążąc same do jednoci. Co do kwestyi papieskiej radby dla dobra religii, aby raz już przyszło do rozłączenia interesów kościoła od interesów świeckich. Dep. Rohden tych interesów bronić nie może, bo każda wielka kwestya polityczna zawiera w sobie wielką kwestyą teologiczną. Deput. Becker w połączeniu Włoch uznaje głos ludu, będący głosem bożym. »Kiedy my w Niemczech będziemy obchodzili dzień, gdzie niemiecki poseł swe listy uwierzytelniające w Rzymie, włoskiej stolicy, złoży, tego nie wiemy; też nie wiemy, jakimi drogami nasz naród pójdzie, zanim dzień ten nadejdzie, ale sądzę, że nie godzi się nam ustawać w życzeniu i w objawianiu życzenia, aby dzień ten nadszedł co rychlej.«

Dep. Janiszewski: »Panowie! nie miałem ani też nie mam zamiaru brać udział w tej rozprawie. Zniewolony jestem w czasie dyskusji, zwłaszcza od szanownego dep. z Saarbrücken. Już niejednę miałem sposobność podziwiania nadzwyczajnej bystrości szanow. posła, ale dziś jego bystrość przechodzi moje pojęcie, bo wynaleś związku pomiędzy pomyłką w słowach szan. posła za Beckum i Jks. arcybiskupem Przyłuskim, nie umiem. Co Jks. arcybiskup Przyłuski uczynił, powiedział i jak występuje, za to sam pewnie najlepiej odpowiadać potrafi i obędzie się bez rady szanownego posła. Co do rzeczy samej, mniemam, że mi się godzi w mojem i mych przyjaciół imieniu złożyć następujące oświadczenie: z jednej strony uznajemy w całym znaczeniu wyrazu prawo narodu do wolnego rozporządzania sobą, i przyjmujemy zasadę narodowości, która w tej kwestyi rzeczywiście się mieści, jak najszybciej, choćby królewski rząd w tym sensie jej nie uznawał. Z drugiej jednakże strony z bardzo małemi wyjątkami jesteśmy wierni synami katolickiego kościoła, i pragniemy niemi zawsze pozostać. Dla tego bardzo głęboko ubolewamy, że sprawa włoskiej narodowości wstąpiła w tak jaskrawe przeciwieństwo z interesami głowy kościoła katolickiego. My, Bogu dzięki, wcale odmiennem jesteśmy położeniu. Nasze uczucia religijne i narodowe są z sobą w zgodzie; nasza wiara i nasze religijne dą-



żności idą ręką w rękę. Z tego to punktu wychodząc na polu tych rozpraw nie znajduję żadnego gruntu dla siebie, i z tego to powodu nie wzięliśmy udziału w rozprawach.

Po dep. Carlowitzu, który zasadę legitymizmu uważa za kwestyą nigdy nierozwiązaną i żałuje, że Prusy już dawniej nie uznały Królestwa Włoskiego, przemówił poseł pleszewski Żółtowski.

Dep. Żółtowski: »Podobnie jak mówca przedostatni, i ja nie miałem zamiaru głos zabierać, ale do tego zniewolony zaczepkami mniej więcej skrytemi, które z wielu stron się odezwwały przeciw tej frakcyi, do której należeć mam zaszczyt. Nie wiedząc w jakim celu je puszczono, sądzę jednak że powód ich zrozumiałem. Powód ich, panowie, w tem leży, że statystyci, którzy tutaj z swym głosem się odezwali, w głębi duszy swej przeczuwają niejasno, iż przyjdzie dzień gdzie inna kwestya narodowa, nie ta, o której dzisiaj w tej izbie wysokiej toczy się rozprawa, przystąpi do trybunału Europy. Uważam to za dobry znak, panowie, lecz dopóki ten dzień nie nadejdzie, sądzę, iż mi nie trzeba bliżej się tykać tej sprawy.«

### Królestwo Polskie.

Warszawa, 28. Lipca. — (Wiadomości urzędowe). Naj. Pan na przedstawienie JCW. w. księcia namiestnika, mianować raczył: członka rady powiatowej hrubieszowskiej Franciszka Węgleńskiego, stałym członkiem rady stanu, oraz: zastępcę członka rady powiatu pułtuskiego Aleksandra Kurtza, i członka rady miejskiej warszawskiej Mathiasa Rosena, czasowymi członkami rady stanu Królestwa, na rok 1862.

— P. o. warszawskiego oberpolicmajstra. Odwołując się do ogłoszenia z dnia 16 (28) Lutego r. b. w pismach publicznych do wiadomości podanego, o wzbronieniu znajdowania się na ulicy po godzinie 11ej wieczorem bez latarki zapalanej, obecnie z rozkazu władzy wyższej, dozwala się chodzić w nocy bez latarek i o tem mieszkańców zawiadamiam.

Warszawa, dnia 16. (28) Lipca 1862 Podpułkow. Muchanow. — Jenerał adjutant Jego Cesarskiej Mości, Kriżanowski, wyjechał do Petersburga.

— Konsul jeneralny królewsko-saski i sasko-wejmarski St. Lesser, wyjechał do Londynu.

### Rosya.

Nowa organizacya dowództwa wojsk rosyjskich weszła już w wykonanie. Organizacya ta podobna jest do urzędu dowództwa wojsk francuskich, z wielką jednak różnicą, którą wskażemy niżej.

Dotychczas organizacya dowództwa wojsk rosyjskich urządzona była trwale tak, jak w innych państwach bywa tylko podczas wojny; wojna bowiem była stanem normalnym dla państwa rosyjskiego, zorganizowanego wojskowo w celu zaborczych i w którym wszelkie siły krajów do wytworzenia armii przedewszystkiem były zwrócone. Wszystkie wojska liniowe rosyjskie sformowane były trwale w armię czynną, mającą głównodowodzącego i sztab główny ciągle istniejący. Armia ta czynna dzieliła się na 6 korpusów, mających oddzielnych dowódców i sztaby, a stanowiących wielkie całości taktyczne, mogące niby każdej chwili na linię bojową wystąpić. Każdy korpus składał się z trzech dywizyj piechoty, z trzech brygad jazdy, z trzech brygad artylerji pieszej i jednej konnej. W innych państwach, takie wielkie całości taktyczne tj. korpusy, tworzy się dopiero na przypadek wojny. Również w korpusy sformowane były gwardye rosyjskie i grenadyery.

Po wojnie wschodniej ta tylko co do zrzucenia dowództwa wojsk zaszła różnica, że armia czynna rozdzieloną została na dwie armie: 1szą i 2gą, z których każda z trzech korpusów złożoną była. Zaszło wprawdzie wiele innych zmian ważnych w organizacyi wojsk czynnych i rezerw, między innemi zniesiono osady wojskowe i zakłady kantonistów, będące szczytem niewoli i nędzy, lecz reformy te nie należą do zrzucenia dowództwa wojsk. Z tego także powodu mówimy tu jedynie o armii czynnej, gwardyach i grenadyerach tj. wojskach do działania w Europie przeznaczonych, nie wspominając nic o organizacyi oddzielnych korpusów, mających wytknięty cel działania i będących ciągle na linii bojowej, jako to: armia kaukaska, korpusy oremburski i syberyjski, których urzędzenie jest odrębne a zmiana w organizacyi dowództwa dotychczas nie zaszła.

Jako korzyść dotychczasowej organizacyi wojsk rosyjskich uważano, że była ona zrzadzona ciągle na stopę wojenną i sformowane zupełnie całości taktyczne, korpusy mogły każdej chwili wejść na linię bojową. Korzyść ta jednak istniała po większej części w teorii, już to z powodu rozrzucenia wojsk na wielkich przestrzeniach, już to że okoliczności nakazywały często w czasie wojny działać większymi lub mniejszymi całościami taktycznymi, i potrzeba było podczas walki formować inaczej armie czynne i korpusy. Natomiast dotychczasowa organizacya dowództwa miała mnóstwo niedogodności, których tu wyliczanie szczegółowe zadalekoby nas zaprowadziło; wspomnimy tu jedynie o kolizjach między miejscowym naczelnikiem wojennym a dowódcą korpusu przy użyciu wojsk, między ministrem wojny a głównodowodzącym, o mnóstwie instancji przez które każdy rozkaz musiał przechodzić. Niedogodności te spowodowały właśnie zmianę.

Mocą nowego urzędu dowództwa wojsk, według planu wypracowanego przez ministra wojny Milutyna, zniesiono podział na armie i korpusy, zwinęto ich dowództwa i sztaby, tak iż niema już ani głównodowodzącego armią czynną, (jakim był w końcu chwilowo W. Książę Konstancy) ani dowódców korpusów; dywizya wojsk będzie całością, zależną w pewnych względach bezpośrednio od ministra wojny, w innych od jenerała dowodzącego wszystkimi wojskami w pewnym okręgu terytorjalnym, na jakie podzielone zostaje całe państwo, a które zwać się będą okręgami wojennymi. Dotąd wymieniono w ogłoszonych rozkazach trzy okręgi wojenne: okrąg warszawski, zwany okręgiem Królestwa Polskiego, wileński i kijowski, mniemają zaś, że innymi okręgami będą petersburski, moskiewski i odeski. Słowem dowództwa armii i kor-

pusów zmienione są na dowództwa wojskowe terytoryalne, tak jak to jest we Francyi.

Jednak ta ogromna zachodzi różnica, płynąca z różnicy Francyi od policyjno wojskowego państwa, jakim jest Rosya, że we Francyi naczelnik okręgu wojskowego, czy mniejszego, dywizyjnego, czy większego armijskiego że tak powiemy, ma tylko wojsko pod swemi rozkazami, niem się zajmuje i niem zarządza, nie mogąc się w niczem mieszać w atrybucye władz cywilnych, zupełnie oddzielnych i niezależnych; przeciwnie tutaj rosyjscy naczelnicy okręgów, zwanych słusznie nie »wojskowymi« ale »wojennymi«, są zarazem jenerał gubernatorami, to jest wielkorządcami prowincyj z władzą jak dotąd dyktatorską.

Pewien wyjątek zdaje się być na pozór dla okręgu warszawskiego czyli Kongresówki, gdzie oprócz dowódcy wojsk w okręgu, jest namiestnik to jest wielkorządca, łączący w sobie władzę cywilną i wojskową i mający dwóch, że tak powiemy, namiestników: Naczelnika rządu cywilnego i dowódcę wojsk, z których przez pierwszego ma zarządzać krajem, przez drugiego wojskiem. Wyjątek ten jednak, powtarzamy, jest tylko pozorny i teoretyczny, albowiem w stanie wojennym ciągle od lat trzydziestu trwającym, dowódca wojsk ma i mieć będzie wszelką władzę samowolną tak nad krajem jak nad wojskiem, on sam i cała drabina jego podkomendnych różnych naczelników wojennych, mieszać się będzie arbitralnie w atrybucye władz cywilnych i sądowych; słowem namiestnik zarządzać będzie istotnie tylko przez swego dowódcę wojsk, wszelkie władze będą tylko narzędziami samowoli policyjno-wojskowej, pozostanie zamęt w rządzie a naród w ucisku, i zmiana ograniczy się na zmianę nazwiska. Tu znowu widzimy stwierdzenie prawdy tylokrotnie przez nas powtarzanej, że żadna reforma nie będzie rzeczywista, lecz tylko pozorna, dopóki nie nastąpi radykalna zmiana całego systemu rządowego, odpowiednio prawom i potrzebom narodu.

Dla prowincyi dawniej zabranych nie uczyniono nawet i tego pozornego rozdziału władzy cywilnej od wojskowej: wojenny jenerał gubernator wileński, kowieński i grodzieński Nazimow, mianowany został dowódcą wojsk w okręgu wojennym wileńskim, obejmującym całą Litwę; wojenny jenerał gubernator kijowski, podolski i wołyński ks. Wasilczykow został dowódcą wojsk w okręgu wojennym kijowskim, obejmującym Wołyn, Podole i część Ukrainy, jak to okazują rozkazy, które niżej pod właściwym oddziałem zamieszczamy. Przez tę zmianę więc ta tylko zajdzie różnica, że istniejący tam nieprzerwanie od chwili zaboru stan wojenny, będzie tylko energiczniej wykonywany. Widzimy zatem, że w większej części prowincyi polskich pod rządem rosyjskim nie starają się nawet drobnymi reformami zadowolnić w czemkolwiek potrzeb narodowości polskiej, a głoszą o reformach danych całej Polsce, chcąc to nazwisko ograniczyć do jednej małej prowincyi. Lecz inaczej rzecz nazwać, nie jest to jeszcze istotę jej zmienić: od stu lat prowincye dawniej zabrane nazywa rząd rosyjski Rosyą, a mimo tego są one i pozostaną polskimi.

D. P.

### Francya.

Paryż, 28 Lipca. — Pan Cayla wzywa w Sièclu, aby na polu marsowem wystawiono olbrzymi pomnik nieśmiertelnemu poecie Marsylianki, Rougetowi de'Isle i te składki groszowe zbierano na całym świecie. Na poświęcenie tego pomnika mają być wszystkie narody zaproszone.

— Jenerał Forey na rozkaz nadeszły od cesarza z Vichy wyjechał w niedzielę do Cherbourga. W sobotę pożegnał się ze swoimi przyjaciółmi.

— Hr. Paryża pisze dzieje wojny amerykańskiej od początku jej aż do bitwy pod Richmondem.

— Said basza bawi wciąż w Londynie. W Paryżu to się niepodoba, zwłaszcza iż w powrocie pominie Paryż. Jak to będzie z Arabią, która mu się ma dostać po wypadkach wschodnich.

Paryż, 29. Lipca. — Monitor donosi w swoim buletynie: wedle wiadomości z Chin, wojska europejskie z powodu nadzwyczajnych upałów i trudności komunikacyi z brzegami nadmorskimi były przymuszone dobrowolnie cofnąć się do Szangai, nieponiosłszy żadnej klęski, jak o tem w Anglii rozeszła się pogłoska. (Faktem jest, że Francuzi i Anglicy zostali zagnani cofnąć się do Szangai, a powstańcy chińscy zajęli napowrót miasta, które im poprzednio odebrali Francuzi i Anglicy. Widać ztąd, że powstańcy nauczyli się bić Europejczyków, bo trudno przypuścić, aby upał zmusił ich do opuszczenia miast, przez nich zdobytych).

(Kor. Cz.) Ci co szukają prognostyków w imieniu Wacława, zajmują się obecnie zmianą tego imienia na Wszesław. Można powiedzieć, że cała Francya politykuje dziś o Polskę i z Polską. Sprawa polska stała się potrzebą tak krzyczącą, że wszyscy wierzą w jej tryumf, nie wiedząc jaką drogą poprowadzi do niego. Na obchodach bitwy pułtawskiej w Szwecyi powiewały chorągwie: fińlandzka i polska. Los tych stron jest rzeczywiście ściśle z sobą związany, choć o tem zapomnieli strzelcy fińlandzcy r. 1831. Ale dziś Szwedzi utrzymują, że Francya uspokoiła Rosyą o Finlandyę z warunkiem, że wykona traktat w Polsce. Coś podobnego mówią Rosyanie. Nie wiem ile jest w tem prawdy. To jest jedynie pewnem, że Szwecya z Finlandyą jest jedną z dźwigni sprawy polskiej i dla tego zwracalem na nią ciągle oko. Jeżeli prawdziwym jest przypuszczenie rosyjskie, co na to dziś powiedzą Nord i inni pisarze, którzy prawiąc r. 1856 o przymierzu francusko rosyjskim, zapewniali, że dla Francyi sprawa polska była zupełnie obojętną i że wojna r. 1812 wywiązała się przypadkiem.

Dwór Palais Royal nie wierzy jeszcze w zjazd monarchów francuskiego, rosyjskiego i pruskiego nad Renem, choć przypuszcza, że to może nastąpić. Cesarz opuści Vichy w początkach Sierpnia i wróci do St. Cloud, z kąd się uda do obozu chalońskiego. I tego roku będzie w obozie wielu



oficerów zagranicznych. Będą Szwedzi, Rumuni i po raz pierwszy ma być jeden oficer serbski.

Posel serbski odwiedził wszystkie osoby urzędowe. Był on dość długo w Palais Royal. Cesarz ma go przyjąć jak wróci do St. Cloud. Protestacja pana Garaszana w sprawie Belgradu została popartą przez wszystkie dzienniki. Patrie zapewnia, że Francya i Rosya zgodziły się co do sprawy serbskiej.

Noty dyplomatyczne, które gabinet turyński złożył w parlamencie z powodu uznania Włoch, wywołują polemikę między dziennikami legitymistowskimi a rządowymi. Dzienniki legitymistowskie widzą poddanie się pod warunki, w zapewnieniu, które znajduje się w papierach, iż rząd włoski powstrzyma wszelkie ruchy Garibaldeggo. Dzienniki rządowe nie widzą w tem warunku, lecz proste zapewnienie, iż rząd turyński jest regularnym rządem i że czuje się na siłach. Tutejsze dzienniki rządowe starają się nawet dowieść, że rozwiązanie szkoły polskiej nie było warunkiem. Niech i tak będzie, jeżeli to ma się obrócić na dobro Włoch i ich dyplomatycznej godności. Mowa generała Durando o przymierzu Włoch z Francją i łączniku Włoch między Francją i Rosją, zasługuje tu na uwagę. Dnia 12. października odbędzie się w Genui odkrycie pomnika wystawionego dla Krzysztofa Kolumba. Będzie to patryotyczny obchód, na który Włosi zaproszą wielu Francuzów, podobnie jak na odkrycie pomnika Mannina. Renta włoska idzie dobrze i używa dobrej opinii na giełdzie.

Zjazd w Frankfurcie sprowadził do Paryża nie mało Niemców. Widać po bulwarach wiele figur niepodobnych wcale ni z miny ni z czupryny do Węgrów, którzy zwrócili byli tutejszą uwagę. Frankfurcki korespondent Constitutionnela, który jest osobą pofurzędową, nie wierzy w wejście Austrii do Zollvereinu. Prowadzi się o to żwawa korespondencya dyplomatyczna między Wiedniem a Paryżem.

Widać, że Opatrzność chce, aby jak żaden człowiek, tak żaden naród nie mógł się uważać zupełnie szczęśliwym. Meksyk zajmuje głównie Francją i cesarza. Generał Forej wrócił z Vichy z ostatecznymi instrukcjami. Odjazd jego jest bliski. Marszałek Concha, który został mianowany hiszpańskim ambasadorem w Paryżu, ma być przyjęty przez cesarza po powrocie z Vichy. Utrzymuje się rozżalenie dworu cesarskiego na rząd hiszpański. Hiszpania postępowała zbyt pysznie i może tego pożałować. Na giełdzie panuje zdanie, że renta hiszpańska może przejść przez oscylacyę, która przypomni rok 1835.

P. Thouvenel miał przywieść z Londynu przekonanie, że lord Palmerston chce szczerze pośrednictwa w Ameryce, lecz że czeka na dogodną sposobność do tego. Lord Prior miał rację nazwać wojnę amerykańską olbrzymią. Żadna wojna europejska, nawet r. 1814, nie przedstawiała tak licznych armii. Ameryka pokazuje dzielność charakteru, godną lepszego losu. Angielscy *free traders*, do których należy p. Lindsay, oddychają głęboko nienawiścią do Stanów północnych. Nienawisć ich niema powodów ludzkości, lecz handel, lecz doktrynę handlową. Za podniesienie systemu protekcyjnego, *free traders* potępiłoby Stany północne. Takie to następstwa pociąga za sobą w Anglii ekonomiczna doktryna party pokoju.

Wiadomości o stanie ekonomicznym Francyi są ciągle niepomyślne, ale przymierze ze związkiem celnym niemieckim nie omieszką przyczynić się do ożywienia przemysłu i zastąpienia szkód przez zmianę systemu cłowego grożących. Opatrzono w lepsze maszyny fabryki, pracują i utrzymują konkurencyę zagraniczną. Niebezpieczeństwo od strony Anglii zmniejszyło się.

Kwestya nowych wyborów została zdecydowaną dopiero na dwa dni przed wyjazdem hr. Persigny do wód i to przez samego cesarza. Nowe wybory odbędą się dopiero r. 1863. W tej decyzji cesarz miał mieć główny wzgląd na tę okoliczność, że r. 1871 cesarzewicz stanie się pełnoletnim (według praw francuskich, na pełnoletność monarchów potrzeba 14 lat skończonych). Przeprowadzając wybory r. 1863, cesarz otrzyma izbę, która w razie potrzeby, będzie mogła r. 1870 przeprowadzić formalności wymagane przez pełnoletność cesarzewicza. Uwolniony od pracy której wymagały wybory, hr. Persigny udał się do wód. P. Rulland, jego zastępca, ma oczyścić ministerium spraw wewnętrznych z nawału zaległych interesów.

Dziennik la France nie zaczął jeszcze wychodzić. Afisze zapowiadają, że wyjdzie dnia 15. Sierpnia. Będzie to dziennik ważny, bo p. de la Guerroniere ma stosunki z samym cesarzem. Spełniło się wszystko co zapowiadał w Patrie, np. że Francya nie opuści Rzymu, że ma interes być z Stanami południowymi w Ameryce itd. W Rzymie, p. de la Guerroniere będzie za mezzo termine, jak margrabia de Lavalette i generał Montebello.

Księżna Klotylda karmi sama syna swego. Zdobywa ona sobie serca Francyi przez swe cnoty domowe.

Pogoda się ustala. Żniwa idą w najlepszą. Sąd wydał wyrok w sprawie 54. spiskowych. Greppo i kilku innych zostali uwolnieni, jako nie-należący do spisku. Vassel zaś i Miat zostali skazani na trzy lat więzienia za spisek socyalitowski. Spisek ten założył huzar Vassel. Greppo nie był tak naiwnym. Wiedział on, że policya cesarska ma bystre oko i że przy sympatyi mas, misya jej stała się łatwą. Doświadczony Greppo śmiał się kiedy mu mówiono o spisku.

### Włochy.

Garibaldi siedzi cicho w Palermie, mimo, że spać nie daje dyplomacyi i parowcom francuskim i włoskim, które czynnie na niego zwracają oko i krążą około Sycylii, aby się dowiedzieć gdzie myśli się udać. W Garibaldem niejako mieści się reprezentacya narodowości, w imieniu której pierwszy walczył za dawnych burbońskich czasów w r. 1848 i w imieniu której jedne trony za drugimi obalał we Włoszech a ich posiadłości oddawał królowi Emanuelowi. Dziś zasiadł na Sycylii i przetrawia plany, z którymi jak głoszą wszystkie dzienniki ma zamiar wystąpić.

Gdzie tylko spojrzysz Garibaldi, tam pospieszają parowce, aby przekonać się, czyli się tam coś nie kluje, przed tygodniem pospieszyło ich mnóstwo na brzegi rzymskie do Corneto, położonego wysoko w górach, bo z tego miasteczka wysłała arystokracja wiadomość do Rzymu, że Garibaldiówkowie ujrano ztamtąd lądujących. Wysłano nad brzegi siły francuskie, ale nikogo na nich nie zastano. Mówią przecie, że jakieś małe statki piemontskie uwijały się nad temi brzegami.

Tymczasem Garibaldi znów powiedział w Marsali mowę piorunującą na Napoleona III. i daleko zaciętszą niż pierwszą. Włochy, rzekł, dosyć krwi przelały w Krymie, niemają nie do zawdzięczenia cesarzowi Francuzów, oprócz nieszczęść czterystoletnich. Sabaudya mu poświęcono, ale on chce więcej, o czem dobrze wiem. Chce on swoich krewnych pomieszczać na tronach włoskich itd.

— Podawszy w numerze pozawczorajszym noty przedłożone izbom włoskim w przedmiocie uznania Włoch przez Rosję, uzupełniamy je podając następujący dokument dotyczący uznania Królestwa Włoskiego przez Prusy; przesłany przez włoskiego ministra spraw zagranicznych do ministra pełnomocnego króla Wiktora Emanuela w Berlinie.

Nota hr. Durando do hr. de Launay (z 9 Lipca 1862.)

»Panie! Hr. Brassier de Saint-Simon udzielił mi depeszę z d. 4 b. m., którą hr. Bernstorff zawiadamia nas o nowych postanowieniach rządu N. króla pruskiego w przedmiocie uznania Włoch.

Zawiadomienie to, które zapowiadała nam przyjazna postawa Prus równie jak korespondencya twoja panie hrabio! żywą sprawą nam radość, świadczy bowiem, że zamiary rządu królewskiego godnie są ocenione przez gabinet berliński.

Uwzględniając trudności wewnętrzne i powody chwilowej przyzwolitości, które akt ten opóźnić mogły, nieprzestaliśmy spodziewać się, że Prusy ocenią rękojemnie porządku i spokojności, jakie daje Europie odbudowanie Włoch, według ich wartości.

Mocarstwo to wyraża jednak życzenie otrzymania od nas zapewnień pod względem niektórych punktów polityki naszej wewnętrznej i zewnętrznej, na co tem chętniej przystajemy, że tylko powtórzyć nam wypadnie zapewnienia, jakieśmy dali poprzednio w wyrazach najdobitniejszych.

Kwestya wenecka zdaje się szczególnie zajmować gabinet berliński, według zdania jego dotyczy ona bezpieczeństwa związku niemieckiego, za przykładem p. Bernstorffa nie będę tu rozbiarał, jak dalece posiadanie Wenecyi przez Austryę może obchodzić bezpieczeństwo Niemiec, odnoszę się pod tym względem do osnowy okólnika, jaki ministerium to przesłało panu pod d. 20 Marca r. b. W nocy tej wykazaliśmy mocarstwu niebezpieczeństwa, na jakie Europa jest narażoną skutkiem wyjątkowego położenia też prowincyi włoskiej pod obcem panowaniem; dalej mówiliśmy, że rzeczą jest mocarstw, które spowodowały ten stan rzeczy, przyczynić się do spokojnego załatwienia tej wielkiej kwestyi. Nadto przewidując nierozsądne zamiary któreby zrodzić się mogły po za obrębem regularnego działania władz ustalonych, rząd oświadczał w tej samej nocy, iż czuje się dosyć silnym przeszkodzić, iżby kwestya wenecka nie była przesądzaną zamachami, mogącemi zachwiać stan obecny istniejących stosunków i że zażądaniu temu podda.

Zobowiązania te jakie rząd królewski przyjmował względem siebie samego w obec wszystkich mocarstw, i które bez trudności tu ponawia, stale były dotrzymywane, a Niemcy o ile ich to wyłącznie dotyczy, miały tego dowód w przytłumieniu nagłem i zupełnem napadu przygotowanego na niektórych punktach naszych granic przeciw Tyrolowi. Nieugiętość jaką rząd okazał w obec stronnictw krańcowych, światła pomoc, jaką mu kraj daje w wykonaniu jego posłannictwa, winny być dla rządów pragnących zachowania porządku i puku w Europie nie zaprzeczonymi powodami zupełnego zaspokojenia co do usposobień Włoch, objawianych zresztą kilkakrotnie przez rząd królewski.

Hr. Bernstorff przez wzgląd zapewne na uczucia religijne części ludności królestwa pruskiego, innej jeszcze dotyka kwestyi, to jest rzymskiej. Niemniej jasno wyrażaliśmy się w tym przedmiocie jak względem Wenecyi. Mężowie stanu, którzy następowali po sobie u steru rządu we Włoszech od r. 1859, uznali wszyscy i głośno w obec parlamentu oświadczyli, że kwestya ta winna być rozwiązana środkami moralnemi i na drodze dyplomatycznej. Winniśmy dodać dzisiaj, że spodziewamy się z pewnością rezultatów tej polityki, niezmiennie nakreślonej obradami parlamentu; rezultaty te, jak je pojmujemy, uczynią zadość zarazem słusznym wymaganiom katolików i prawu Włoch.

Niewątpliwie, że po tych wyjaśnieniach, które udzielił panie ministrze, gabinetowi berlińskiemu, dając mu odpis tej depeszy, zniknie ostatnia niepewność, jaka go jeszcze powstrzymywać mogła i że dawne stosunki przyjaźni istniejące pomiędzy dostojnym domem królewsko pruskim i domem N. monarchy naszego, wkrótce zupełnie przywrócone zostaną.

Racz p. hrabio przyjąć itd. (podp.) Jakób Durando.

### Serbia.

Zebrawszy ostatnie doniesienia z czarnogórskiego teatru wojennego, możemy zarys zdarzeń i walk, kreślony na tem miejscu w ostatnim numerze, posunąć o krok dalej: Wojska tureckie znalazłszy się w środku Czarnogóry w dolinie Cetty odcięte od Hercegowiny i ograniczone do jednej tylko linii związkowej, łączącej je przez Spuż z Albanią, a poniosłszy nadto wielkie straty w wątpliwej walce pod Zagraczem w dniu 21. t. m. stoczonej, o której już wspominaliśmy, a w której zwycięstwo obie stron sobie przypisywały, cofnęły się do obozu pod Spuż. Odpocząwszy tam, posunęły się znów naprzód i uderzyły w d. 24. t. m. na Czarnogórców, zajmujących stanowiska pod Orialką i Gławicą, broniące Turkom wtargnięcia z doliny Cetty drogą przez góry ku Nieguszowi i Cetynii. Nastąpiła znów 24. Lipca krwawa walka a raczej kilka zaciętych potyczek, w których obie strony przypisują sobie zwycięstwo, które jednak, jak mniemamy, przypisać należy według praw wojennych Czarnogórcom,



już to że oni otrzymali plac boju, już że straty Turków są bardzo wielkie a zamiar ich nieosiągnięty. Nawet Wiener Ztg, która dotąd dość wierzyła biuletynom tureckim i walkę w Czarnogórze w korzystnym dla Turków przedstawiała świetle, w ostatnim swym dodatku wieczornym z 26. t. m. zaczyna wątpić o prawdziwości tych biuletynów, dziwi się, że od pewnego czasu znów zamilkły, przyznaje że Turcy cofnęli się znowu pod Spuz i że niema już mowy o posuwaniu się do Cetynii. Czyby ta zmiana w tonie Wiener Ztg nastąpiła w skutek powrotu bar. Hübnera z posłannictwa do Carogrodu?

### Kronika miejscowa.

**Poznań, 31. Lipca.** — Z powodu szerzącego się tu tyfusu w lazarecie wojskowym, rozporządził minister wojny, aby chorych wojskowych na tyfus powynoszono z sal lazaretowych i umieszczono na wielkim dziedzińcu pod namiotami nadesłanymi przez niego z Berlina. Już też większą część chorych w tych namiotach umieszczono. W zeszłym tygodniu zmniejszyła się liczba zapadających na tyfus. Lekarze sądzą, że ponieważ i w mieście liczba zapadających na tyfus zmniejszyła się, przeto przesilenie nastąpiło w tej epidemii.

— Wiadomość nadeszła tu z Berlina, że poselstwo japońskie wybiera się ztamtąd na Poznań do Petersburga. Podobno już dla Japończyków zamówiono tu pomieszknię w jednym hotelu na dni kilka. Żądają się do Wrocławia, w Warszawie zabawią przez dni cztery. Bliższych szczegółów nie podajemy, bo ich nieznamy.

**Z Krobskiego, 23. Lipca.** — Aż w warszawskim Tygodniku ilustrowanym zagadnięto nasz powiat w komiczno satyrycznym wierszu o robotnikach, żąd do Kongresówki przenoszących się. Prawda, że kilka set osób poszło, lecz o ile wiem, nikt na stałe osiedlenie się. Obawianych niekorzystnych skutków dotąd nie widać żadnych, a kilka spostrzegam dobrych. Powiat nasz jest bez wątpienia mocno zaludniony; chociaż część robotników wyszła, żniwa jednak rażno idą, na wielu folwarkach żyto w przeciągu jednego tygodnia do gumien sprowadzono. Podwyższyliśmy nieco płacę a wychodzili na robotę kto żył, nawet i gospodarze mniejsi najmowali się, tak że święta Magdalena już wieniec uwiła. Że część wyrobników na wiosnę w dalszy świat wyszła, był brak zarobkowości przyczyną; po większej części pracują w Kongresówce przy kolei i przysyłają co kilka tygodni pieniądze pozostałym w domu żonom. Lud wiejski w Kongresówce niechętnie okiem patrzył na nadciągające sennie wielkopolskich robotników, brała go zazdrość, że zarobek przychodzi kto inny zabierać, z przekąsem odzywał się: »po co tu przychodzicie.... śledzić robotę nam zabierać,« wszakże skutki dotychczas tylko dobre. Najpierw, że on lud, co tam zaczął hardzić, i do roboty najmować się nie chciał, widząc innych zarobek zagarniających, chętniej na najem zaczyna wychodzić; powtóre lud krobski, trzeba mu oddać sprawiedliwość, jest w ogólności pracowity, moralny, oszczędny, tylko dobry może dać przykład okolicy, gdzie przyjdzie, a potrzebie, że w domu zmieniają się stosunki płacenia robotników, bo chociaż zboże raz droższe jak było przed dwudziestu laty, to płaca w wielu miejscach taka sama jak w owe czasy, tak że robotnik opędzić wydatków nie zdola, zwłaszcza w stronach, gdzie musi po drzewo o dwie lub trzy mile za drogę pieniądze posyłać, które dawniej w pobliskim boru zbierał darmo. W powiecie więksi właściciele wszyscy skrzętnie zajmują się agronomią osobiście, ogół już się wyleczył z owej staroświeckiej słabości, żeby dla zagranicznych przejażdżek opuszczać dozór gospodarstwa. Już też za złe powszechnie u nas uważają, jeżeli kto do siedzenia w domu przyuzywać się nie może, bardziej lubując sobie w rezydowaniu po dalekich wielkomiejskich oberzach. Bo czemuż jest podróżowanie ludzi bez specjalnych celów bądź naukowych bądź przemysłowych, jeżeli nie czczem przejeżdżaniem się z oberzy jednego wielkiego miasta do oberzy drugiego miasta? Czyż nie daleko poważniej siedzieć w domu, w swoim miłym

pradziadowskim dworku? To też dzięki dojrzałości teraźniejszej opinii publicznej nikt sobie reputacji nie robi, kto na próżnych podróżach czas i grosz marnuje; ale raczej ten jest otaczany szacunkiem, kto siedząc w domu, zakłada zagaje, zamiast je niszczyć, przykupuje folwarki, zamiast szargać po ojczym hipoteki. Policja u nas zaczyna od pewnego czasu bardzo być gorliwą o służbę Bożą; słyszę, iż w wielu miejscach pociągnięto w tych dniach do kary pieniężnej mieszkańców za pracowanie w wielki piątek, ludzie dziwią się, i zapytują księży, jakie to nowe święto, a policja głosi, że dawne, bo jeszcze w r. 1841 w Dzienniku Urzędowym na stronie 218. nakazano zostało. Ludziom się zdaje, że święta za pomocą dzienników nie zaprowadzają się, ale przez okólniki biskupie, z ambon ogłaszane. Dziwnie się czasy zmieniają. Nie dawno wołano, iż wiele świąt, i dla tego dużo zniesionych zostało mianowicie w czasie siewów i żniw, a teraz nowe mają być wprowadzane. Czyliż święcenie wielkiego piątku nie byłoby wielką w rolnictwie przeszkodą, mianowicie, że tu idą wielkie święta wielkanocne? Jeżeli zaś inne wyznanie w Księstwie, w znacznej zostające mniejszości ten dzień sobie do święcenia wybrało, sądzą że ztąd jeszcze nie wypada by większość katolików do wspólnego święcenia była zniewolona; zwłaszcza przy teraźniejszym rządzie konstytucyjnym, gdzie orzeczono, iż kościół jest wolnym, a więc każde wyznanie ma prawo o swoich świętach stanowić. Aleć też rzeczony Dziennik Urzędowy wcale wielkiego piątku świętem nie stanowi, lecz tylko zastrzega pod § 13. że w dniu tym, »bałłów lub innych uciech sprawiac nie wolno.« Zbierają się w powiecie składki na wzniesienie grobowca dla ś. p. jen. H. Dąbrowskiego, lecz słychać głosy odzywające się przeciw temu, żeby go w Winnejgórce wzniesiono, jako zbyt na ustroniu leżącej, ale raczej w Środzie, która także do dóbr Winnejgóry się liczy, jest jako powiatowe miasto, i na trakcie leżąc, daleko stósowniejsem miejscem; w Winnejgórce ledwie bliżsi sąsiedzi grobowiecy czasem zwiedzili, w Środzie każdy z dalekich stron przejeżdżający, a miastoby się przyozdobiło. Toć kościół farny ma ku temu piękne nawy kapliczne.

D. P.

### Przybyli do Poznania dnia 31. Lipca.

**BAZAR:** hr. Międzybyski i Murzynowski z Polski, Bielnicki z Smuszowa, Jaraczewski z Lipna, Jaraczewski i Zakrzewski z Jaraczewa.  
**OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI:** Leiber z Pleszewa, Dr. Kurz z Wernigerode, Dr. Meier z Joffe-ten Novie, Drugmann z Brukseli, hr. v. Villermont z Akwizgranu, Villier z Thildonk, Schulz z Berlina.  
**POD CZARNYM ORŁEM:** Nawrocki z Pierwoszewa, Bronikowski z Trzemesznej, Brzowski z Jabłkowa, Kleine z Koldrąbja.  
**STERNA HOTEL EUROPEJSKI:** Unrug z Szolów, Lieske z Wrocławia, Kayserlingk i Dirks z Litwy, Gorzeński z Smielowa, v. Bibikoff i v. Labnieff z Moskwy, Herzog z Neustadt-Eberswalde, Meissner z Xiąża, Löwenthal z Berlina.  
**MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI:** Nicolai z Szczecina, Budeweg z Wrocławia, Hildebrand z Bordeaux, Bercht i Lichtenstein z Berlina, Krager z Drezna, Jager z Kunersdorf, Dethloff z Jaworu, Cohn z Pleszewa.  
**BUSCHA HOTEL RZYMSKI:** Nathan z Moguncji, Niederschub, Münsterberg i Michałek z Berlina, Brandenburg z Wrocławia, Dobrzycki z Baborowa.  
**HOTEL DU NORD:** Wolde z Norymbergi, baron Senft von Pilsach z Berlina, Basch z Wolsztyna, Trampezyński z Bielaw, Gorzeński z Smielowa, Förster z Bronikowa, Zychlińska i Skarzyńska z Warszawy.  
**HOTEL PARYSKI:** Morawski z Polski, Rożnowski z Arcugowa.  
**HOTEL BERLIŃSKI:** Rogaliński z Ostrobrudek, Pulz z Berlina, Jeschke z Cylichowy, Ikier z Wągrowca, Grassmann, Tabernacka i Günther z Wrześni, Haase z Pleszewa, Sello i Grossner z Berlina.  
**POD KORONĄ:** Haber z Łojewa, Salomoński z Lwówka, Cohn z Wolsztyna, Beradt z Grodziska.  
**KEILERA HOTEL ANGIELSKI:** Landeck z Wągrowca, Grüneberg z Człopy, Lówy z Rogoźna, Silberstein z Buku, Samst z Berlina, Laschke z Obrzycka.  
**HOTEL EICHBORNA:** Heidemann z Lubiatłoss, Frenkel i Reichert z Koła.  
**KRUGA HOTEL:** Bode z Berlina, Demnig z Hoszcza, Gerlach z Nowogomiasta.  
**HOTEL WROCŁAWSKI:** Eichler z Berlina, Schlenker z Bojanowa, Zwinger z Kaiserswalde i Bnadet z Xiąża.  
**W MIESZKANIU PRYWATNEM:** ks. Faucken z Anglii, Rybaki 28.

### SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Królewski Sąd powiatowy w Pleszewie,  
Wydział pierwszy.

**Pleszew, dnia 22. Lutego 1862.**

Dobra rycerskie **Wyszki** w powiecie Pleszewskim położone, do **Włodzimierza Bogusława Zakrzewskiego**, dziedzica dóbr należące, oszacowane na 32,594 Tal. 3 Sgr. 8 Fen. wedle taxy, mogącej być przejrzaną wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze, mają być dnia 2. Października 1862. przed południem o godzinie 11ej w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedane.

Wierzyciele, którzy względem pretensji realnej z księgi wieczystej niewynikającej, z pieniędzy kupna zaspokojenia poszukują, winni się z należyciściami swymi do Sądu subhastacyjnego zgłosić.

Niewiadomi z pobytu wierzyciele **Kalasanty** i **Cyprian** bracia **Godeberg** zapożyczają się niniejszem publicznie.

**Nasienie rzepy ścierniskowej**  
funt po 6 Sgr.

**A. Niessing w Lesznie.**

### Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 30. Lipca 1862.

**Żyto** (wępel po 25 szefli) trzyma się w cenie. Wypowiedziano 25 wępli. Na Lipiec 45<sup>5</sup>/<sub>6</sub> — 2<sup>3</sup>/<sub>4</sub> — 1/2 pl. i list., na Lipiec Sierpień 44<sup>1</sup>/<sub>4</sub> pl. i list., na Sierpień Wrzesień 44 list., na Wrzesień Paźdz. 43<sup>3</sup>/<sub>4</sub> pien. 44 list., na Paźdz. Listopad 43<sup>1</sup>/<sub>2</sub> list., na Listopad Grudzień 43 list.

**Okowita** (beczka 8000 kwart Trallesa) bez zmiany. Wypowiedziano 9,000 kwart. Na Lipiec 18<sup>1</sup>/<sub>2</sub> list. 5<sup>1</sup>/<sub>2</sub> pien., na Sierpień 18<sup>5</sup>/<sub>12</sub> pien. i list., na Wrzesień 18<sup>3</sup>/<sub>8</sub> pien. 5<sup>1</sup>/<sub>2</sub> list., na Paźdz. 17<sup>5</sup>/<sub>6</sub> pl. i pien., na Listopad 17 pien., na Grudzień 16<sup>1</sup>/<sub>12</sub> pien.

### Wiadomości handlowe.

Berlin, 30. Lipca.

Pszemica 65—82 tal.  
 Żyto na Lipiec Sierpień 52—52<sup>1</sup>/<sub>4</sub>—51<sup>3</sup>/<sub>8</sub> tal., na Wrzesień Paźdz. 50<sup>3</sup>/<sub>8</sub> tal.  
 Jęczmień wielki i mały 36—40 tal.  
 Groch do gotowania i na pastwę 51—58 tal.  
 Rzep zimowy 98 tal.  
 Rzepik zimowy 98<sup>1</sup>/<sub>2</sub> tal.  
 Olej rzepiowy na Sierpień Wrzesień 14 tal., na Wrzesień Paźdz. 13<sup>1</sup>/<sub>12</sub> tal.  
 Olej lniany 14 tal.  
 Okowita na Lipiec i Lipiec Sierpień 19<sup>1</sup>/<sub>6</sub>

do 1/4—1/8 tal., na Sierpień Wrzesień 19<sup>1</sup>/<sub>6</sub>—1/4 do 1/8 tal., na Wrzesień Paźdz. 19<sup>1</sup>/<sub>6</sub> tal., na Paźdz. Listopad 18<sup>1</sup>/<sub>24</sub>—1/24 tal., na Listopad Grudzień 17<sup>23</sup>/<sub>24</sub>—3/4 tal.

### Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 30. Lipca 1862.	Sto-pa-pCt.	Na pr. kurant	
		papie-rami.	gotowi-żną.
Pożyczka rządowa dobrowolna...	4 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	—	102 <sup>3</sup> / <sub>8</sub>
„ z roku 1859...	4 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	—	103
„ z roku 1856...	4 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	—	102 <sup>1</sup> / <sub>8</sub>
„ z roku 1853...	4	—	100
Oblig. długu skarbowego...	3 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	—	91
dito Marchii Elekoralnej i Nowej...	3 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	—	90 <sup>1</sup> / <sub>4</sub>
dito miasta Elekoralnej i Nowej...	4 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	—	102 <sup>1</sup> / <sub>8</sub>
dito „	3 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	—	90 <sup>1</sup> / <sub>4</sub>
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej...	3 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	—	93 <sup>1</sup> / <sub>4</sub>
dito „	4	—	102
dito Pruss Wschodnich...	3 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	89 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	—
dito Pomorskie...	3 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	92 <sup>1</sup> / <sub>4</sub>	—
dito „	4 <sup>1</sup> / <sub>4</sub>	—	101 <sup>3</sup> / <sub>8</sub>
dito W. X. Poznańskiego...	4	—	104 <sup>3</sup> / <sub>8</sub>
dito W. X. Poznańskiego...	3 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	—	98 <sup>1</sup> / <sub>8</sub>
dito W. X. Pozn. (nowe)...	4	99 <sup>1</sup> / <sub>4</sub>	—
dito Szląskie...	3 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	—	94 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>
dito Pruss Zachodnich...	3 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	—	89 <sup>1</sup> / <sub>8</sub>
Bilety rentowe Poznańskie...	4	—	100
Obligacje miejskie II. Em. Pozn....	4	—	98
Obligacje prowincyjne Poznańskie...	5	—	—
Papiery banku prow. Poznańskiego...	—	—	97 <sup>3</sup> / <sub>4</sub>
Louisdory...	—	—	109 <sup>1</sup> / <sub>8</sub>
Akeye kolei żelazn. Starogr. Pozn....	4	—	104